

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Nr. 11 (68)

listopad

2001 r.

Solidarność

"Wiadomości KSN" są dostępne na stronie internetowej KSN Online pod adresem: <http://www.soldarnosc.org.pl/~ksn>

METODA SPALONEJ ZIEMI ?

W dwa miesiące po klęsce wyborczej, jaką poniosła AWSP w wyborach parlamentarnych nie ustaje dyskusja "rozliczeniowa". Zjazd Solidarności w niewielkim stopniu uspokoił nastroje - nie zadowolili ani zwolenników rozliczenia i radykalnych "cięć" we władzach Związku, ani zwolenników rzeczowej refleksji nad popełnionymi błędami i opracowania planu jak iść dalej, aby tych samych błędów już nie popełnić. Jak na razie wydaje się, że na taką rzeczową refleksję jest jeszcze za wcześnie. Zbyt głęboko jest przeżywana wyborcza przegrana - wydaje się, że niejednokrotnie jest ona traktowana jako katastrofa, po której świat się kończy. Tak więc, że spokojnej analizy błędów jeszcze nie ma - nie należy się dziwić. Jest jednak bardzo poważna obawa, że takiej analizy nigdy nie będzie. To jest niebezpieczeństwo realne.

Czy pamiętamy podobną klęskę wyborczą w 1993 r.? Czy pamiętamy sytuację na scenie politycznej i związkowej, która do niej prowadziła? Trzeba sobie przypomnieć, co działo się na posiedzeniach Sejmu, co działo się w mediach i na ulicach. Czy pamiętamy z jakiego powodu Prezydent L. Wałęsa rozwiązał Sejm?

Twierdzą, że dzisiejsza przegrana jest wynikiem sytuacji bardzo podobnej, o ile nie takiej samej, jak ta która spowodowała "wycięcie" przedstawicieli "Solidarności" z Sejmu w 1993 r. Po tamtej "klęsce" nie nastąpiła rzeczowa refleksja i analiza przyczyn przegranej. Zaczęło się i skończyło na wzajemnych oskarżeniach, zmasowanym ataku na L. Wałęsę i jak zwykle pretensjach do Kościoła. Nie wyciągnęliśmy żadnych konstruktywnych wniosków wówczas. Teraz popełniono te same błędy. Pamiętam zaskoczenie osób z "Solidarności", które kandydowały w wyborach 93. Było dla nich nie do pojęcia, że Naród ich nie wybrał. Dziś daje się poznać to samo zdziwienie. Sondáže opinii społecznej były jednoznaczne, nastroje na zebraniach związkowych również, wybory prezydenckie czarno na białym... a jednak kandydujący w wyborach 2001... liczyliby chyba na cud.

Pamiętam z 93 r. bardzo głośne i stanowcze deklaracje, że spraw związkowych nie należy łączyć z politycznymi. Ci sami zwolennicy separacji polityki od związków zawodowych po trzech latach z zapalem budowali Akcję Wyborczą "Solidarność". Podobnie i dziś; ci, którzy nawołują do nie mieszania polityki i spraw związkowych jednocześnie dopingują do dobrego przygotowania Związku do wyborów samorządowych!

Dyskusja nad sprawami, czy "Solidarność" powinna łączyć działania związkowe z politycznymi, jest nie tylko jałowa ale już nudna. Choćbyśmy dziesięć uchwał w tej sprawie podej-

mowali na wszystkich możliwych szczeblach związkowych i politycznych i tak będzie, tak jak będzie; zależnie od konieczności danej konkretnej sytuacji społecznej, danej konkretnej sprawy i potrzeby naszego Kraju. "Solidarność" nie była i nie jest związkiem zawodowym "tak jak na zachodzie". Nie jesteśmy związkiem pracowników mającym na uwadze wyłącznie lub przede wszystkim interesy swych członków. Walcząc o poprawę warunków pracy i płacy nie załatwiamy tego jedynie dla siebie - dla swych członków - nie licząc się z innymi grupami pracowniczymi czy dobrem Kraju. Jest tak w skali całego Związku, ale również na terenie konkretnych zakładów pracy. Związek w dużych, ważnych sprawach działa na rzecz wszystkich pracowników. To jest, jak sądzę, jedna z przyczyn dla której wielu ludzi nie widzi interesu, aby zapisywać się do Związku. Być może ponosimy z tego powodu straty co do ilości członków, ale takie właśnie działanie jest sensem słowa *solidarność*.

Potrzebna jest nam rzeczowa dyskusja i ocena sytuacji. Potrzebna jest po to, aby nasze działania w przyszłości były mądrzejsze, bardziej skuteczne, mniej demagogiczne, spokojniejsze. Nie jest nam potrzebna awantura rozliczeniowa, zemsta za przegraną, polowanie na "winnych". Przegraliśmy *my* - cała nasza formacja. Szukanie kozła ofiarnego nie tylko nic nie da, ale nawet jest szkodliwe, bo zamiast szukać sposobów zaradzenia złej sytuacji i jej naprawy daje iluzję rozwiązania problemu poprzez gratyfikację złości i rozgoryczenia. Prawdziwy format człowieka poznaje się *nie* wtedy gdy jest on u szczytów powodzenia; gdy odnosi sukcesy, ale wtedy gdy doznaje niepowodzeń. Czy jest on zdolny wówczas zachować godność i wykazać odwagę uznania błędu, jeśli go popełnił i odwagę okazania życzliwości i dobrej woli wobec tych, którzy błąd popełnili. (dla mnie takim człowiekiem jest między innymi premier Jerzy Buzek). To co dotyczy indywidualnego człowieka można - jak sądzę - odnieść również do instytucji organizującej ludzi.

Myślę, że wobec obecnego niepowodzenia ci, którzy są autentycznie przekonani do wartości w imię których działali, pozostaną przy nich i działać będą tym intensywniej. Poodchodzą (i to sami) ci którzy są chwiejni lub ci którzy "korzystali z okazji".

Konsekwencje polityki "rozliczeniowej" są zawsze niszczące - zniszczone autorytety, skrzywdzeni ludzie, którzy prawdziwie i ofiarnie pracowali, "urobiona" negatywna opinia społeczna, skłócone środowisko, zniszczone struktury, paraliż skutecznego działania - "spalona ziemia". Czy chcemy tracić na to energię i czas?

Maria Wesołowska

SPIS TREŚCI

Apel do minister K. Łybackiej.
Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "S".
Rada KSN NSZZ "S" - 27.X.2001 r.
Podwyżki płac od 1 września 2001 r.
Rada Główna Szkolnictwa Wyższego, 15.XI.2001 r.

Konferencja nt. ustawy o PKP.
Szkolnictwo Wyższe w Belgii - R. Mosakowski.
Niemiecka Ustawa o Szkolnictwie Wyższym - W. Pillich.
K. Zboiński "Na pojebowisku".

List otwarty do pani dr Krystyny Łybackiej, ministra edukacji narodowej i sportu.

Jako osoby odpowiedzialne w latach 1997 – 2001 za kształt polskiej edukacji wyrażamy swoje ogromne zaniepokojenie i protest przeciwko pierwszym decyzjom nowej ekipy MEN (teraz MENiS). Decyzje te nie mają charakteru korekty procesu reform, lecz są wyraźnie próbą cofania polskiej edukacji do stanu sprzed wprowadzenia reformy. Za szczególnie niekorzystne, godzące w zasadę demokratycznego państwa prawa i polską rację stanu uznajemy działania naruszające zasadę ciągłości państwa i próby tworzenia regulacji prawnych działających wstecz. Decyzjami tymi stworzono atmosferę wielkiego napięcia i bałaganu organizacyjnego w szkołach oraz podważono – co w tym przypadku jest szczególnie ważne – w oczach uczniów autorytet państwa. Nie ma rządu premiera Buzka czy premiera Millera, jest rząd Rzeczypospolitej działający dla dobra wspólnego. Dlatego czujemy konieczność publicznego postawienia pani minister kilku zasadniczych pytań.

Dlaczego zlekceważono ogromny wysiłek nauczycieli i dyrektorów, którzy niejednokrotnie w prywatnym czasie i za własne środki podejmowali różnorodne formy doskonalenia i przygotowania do pracy w zreformowanym szkolnictwie ponadgimnazjalnym?

Dlaczego, zmieniając termin tworzenia sieci szkół ponadgimnazjalnych, naruszona została podstawowa zasada, że prawo nie działa wstecz, a wysiłek i dorobek samorządów zostały całkowicie zlekceważone?

Dlaczego w szkołach ponadgimnazjalnych próbuje się odejść od szerokoprofilowego kształcenia, elastycznego przygotowania do rynku pracy i podejmowania różnorodnych form edukacji ustawicznej, natomiast planowany jest powrót do techników i liceów zawodowych, skoro z danych Krajowego Urzędu Pracy wynika, że prawie 80 proc. bezrobotnych absolwentów ukończyło właśnie tego typu szkoły?

Dlaczego marnotrawi się dziesiątki milionów złotych wydanych na trwające od 1994 roku przygotowania nowej matury, na programy, podręczniki, informatory, na doskonalenie i przygotowanie nauczycieli do zmian szkolnictwa ponadgimnazjalnego?

Dlaczego w swoich wypowiedziach kierownictwo MENiS dokonuje bulwersującego podziału uczniów na "dobrych" – zdających "starą maturę" i "złych" – wybierających nową formułę egzaminu maturalnego? To jedynie co ostatni muszą, w nieprzekraczalnym terminie do końca listopada, złożyć deklarację o wyborze nowej matury.

Dlaczego odbiera się uczniom możliwość zdawania nowej matury w latach 2003 i 2004?

Dlaczego arbitralnie podjęte zostały decyzje, że matematyka nie będzie obowiązkowo zdawana na egzaminie dojrzałości, co godzi w dobrze pojęty interes państwa polskiego?

Dlaczego – przez odejście od obiektywnego, rzetelnego i porównywalnego oceniania zewnętrznego – odebrano podatnikom prawo do informacji o poziomie kształcenia w polskiej szkole?

Dlaczego na 5 miesięcy przed egzaminem dojrzałości zmieniony został zarówno nowy, jak i stary regulamin, natomiast wprowadzono jeszcze inny, nieznanymi obecnie ani uczniom, ani rodzicom, ani nauczycielom?

Dlaczego, pomimo dramatycznie złych wyników próbnej matury, MENiS nie przedstawia żadnych działań prowadzących do podniesienia poziomu wiedzy i umiejętności uczniów?

Dlaczego, pomimo zupełnie innych obietnic, zwalnia się urzędników w ministerstwie i zapowiada zwalnianie pracowników merytorycznych w Centralnej Komisji Egzaminacyjnej, w okręgowych komisjach egzaminacyjnych i w kuratoriach oświaty?

Niestety takich pytań moglibyśmy postawić znacznie więcej. Te pierwsze decyzje i zapowiedzi następnych stanowią serię błędów, tworzą bałagan organizacyjny, są próbą konserwowania starego układu z czasów PRL. Czy pani minister w pełni zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności za konsekwencje tych decyzji, za próbę wstrzymania nieuchronnych procesów zmian polskiej edukacji? Przypominamy, że decyzje dotyczące reformy systemu edukacji, będące kontynuacją dokonań poprzednich rządów, podejmowane były na mocy demokratycznego mandatu przez parlament i rząd Rzeczypospolitej. Od następców oczekujemy, że – w miejsce wąsko pojętych interesów partyjnych – będą kierowali się działaniem pro publico bono.

/-/ **prof. dr hab. Mirosław Handke**, minister edukacji narodowej w latach 1997 – 2000;

/-/ **prof. dr hab. Edmund Wittbrodt**, minister edukacji narodowej w latach 2000 – 2001;

/-/ **Irena Dzierzowska**, sekretarz stanu w MEN w latach 1997 - 2000;

/-/ **Wojciech Książek**, podsekretarz stanu w MEN w latach 1997 – 2001;

/-/ **Grażyna Gałka-Ziółkowska**, b. Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej;

/-/ **Jan Jastrzębski**, b. Doradca ministra edukacji narodowej;

/-/ **Edward Janiszewski**, b. Dyrektor Departamentu Kształcenia i Wychowania;

/-/ **Ryszard Szubański**, b. Dyrektor Departamentu Edukacji dla Rynku Pracy.

KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

W dniach 25 – 26.10.2001 r. odbył się w Poznaniu XIV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność". Zamieszczamy poniżej część apeli, uchwał i stanowisk podjętych na Zjeździe. (RED.)

Apel nr 2 XIV KZD ws. rozwoju edukacji

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" apeluje do rządu i parlamentu o realizację odpowiadającej potrzebom Polaków polityki edukacyjnej, która podniesie ich kwalifikacje zawodowe i naukowe, niezbędne na rynku pracy w Europie.

Nie zgadzamy się z próbami zmniejszania deficytu budżetowego poprzez ograniczanie wydatków na oświatę i szkolnictwo wyższe, co doprowadzi edukację na skraj finansowej zapaści i przyczyni się do upadku cywilizacyjnego państwa.

Uchwała nr 4 XIV KZD ws. prac nad Statutem

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" postanawia przyjęc do dalszych prac projekt Statutu przygotowany przez Komisję Statutową. Jednocześnie Zjazd zobowiązuje statutowe władze regionów i sekretariatów branżowych do przekazania – w formie uchwał – do Komisji Statutowej, uwag i wniosków (wraz z ich pisemnym uzasadnieniem) dotyczących tego projektu. Ostateczny termin wykonania tego zobowiązania upływie 28 lutego 2002r.

Pozostawia się Komisji Krajowej możliwość zwołania nadzwyczajnej sesji Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" poświęconej tej sprawie.

Stanowisko nr 1 XIV KZD ws. oceny udziału Związku w AWS

Zaangażowanie NSZZ "Solidarność" w utworzenie i działalność Akcji Wyborczej Solidarność wymaga rzetelnej oceny.

Zawarcie koalicji z Unią Wolności spowodowało zaniechanie realizacji znacznej części programu wyborczego AWS oraz postulatów NSZZ "Solidarność". Pojawiły się problemy przy wdrażaniu reform, doszło do gorszących kłótni i podziałów wewnątrz koalicji i w samej AWS. Taką sytuację wykorzystywał prezydent do wetowania ważnych dla ludzi pracy ustaw, dotyczących uwłaszczenia, kontroli prywatyzacji przez prokuratorię, prorodzinnego systemu podatkowego, świadczeń emerytalnych dla służb mundurowych. Zlekceważony został postulat NSZZ "Solidarność" prowadzenia prorozwojowej polityki gospodarczej, pomagającej tworzyć miejsca pracy. Wzrastało bezrobocie, pogarszały się nastroje społeczne. Rządy Unii Wolności i AWS doczekały się 23 września 2001 r. surowej oceny wyborców.

Mimo wielokrotnych wezwań Związku (od 1997 r.), ugrupowania tworzące AWS nie stworzyły zwartej formacji politycznej. Możliwość bezpośredniego udziału struktur Związku z działalności politycznej wyczerpała się. Zgoda Krajowego Zjazdu Delegatów na łączenie funkcji publicznych i politycznych oraz związkowych okazała się błędem. Związek uznał więc, że należy wycofać się z AWS. Oznacza to również, że symbole Związku nie mogą być więcej wykorzystywane przez ugrupowania polityczne.

W odmiennych warunkach zewnętrznych realizacja programu wymagać będzie od członków NSZZ "Solidarność" większej aktywności i determinacji, również w walce o obronę socjalnych funkcji państwa.

Stanowisko nr 2 XIV KZD ws. finansowania ochrony zdrowia

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" stwierdza, że zapowiedziana przez rząd kolejna zmiana systemu organizacyjnego i sposobu finansowania ochrony zdrowia nie zawiera żadnego elementu, który dawałby szansę na poprawę warunków pracy i płacy pracowników oraz jakości usług medycznych. Cięcia w budżecie służby zdrowia niewątpliwie spowodują pogorszenie jej funkcjonowania. Budzi to ogromne zaniepokojenie NSZZ "Solidarność", a przy tym stanowi nowe wyzwanie dla Związku.

Niedopuszczalnym jest, aby kolejna propozycja reorganizacji powodowała pogarszanie warunków pracy i płacy, ograniczenie dostępności do świadczeń medycznych i łamanie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.

XIV KZD zwraca się do Komisji Krajowej o konsolidację sił i środków w obronie praw pracowników służby zdrowia, wspieranie ich starań o dostęp do informacji szkolenia oraz usprawnienie narzędzi egzekwujących przestrzeganie prawa. Standardy pracy obowiązujące w Unii Europejskiej winny sprzyjać przestrzeganiu praw pracowniczych, a głos Związku winien być traktowany przez rząd z należytą uwagą, jako głos istotnego partnera społecznego.

Stanowisko nr 3 XIV KZD ws. projektu budżetu

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" wyraża stanowczy protest wobec proponowanych przez koalicję rządową SLD-UP-PSL wszelkich projektów cięć budżetowych, które mogą dotknąć najuboższą część społeczeństwa.

NSZZ "Solidarność" ostrzega wszystkich polityków przed brakiem roztropności i rozważliwosci w podejmowaniu tych niezwykle ważkich decyzji. Związek nie zawaha się przed użyciem każdej przewidzianej prawem formy protestu w obronie najuboższych.

Stanowisko nr 4 XIV KZD ws. majątku ZOZ

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ "Solidarność" zobowiązuje Komisję Krajową do podjęcia natychmiastowych działań prowadzących do zmiany przez parlament oraz organy administracji rządowej regulacji prawnych, które zatrzymują wykupywanie długów samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej przez korporacje finansowe zrzeszające nieznanych inwestorów oraz przejmowanie majątku publicznego służby zdrowia z pominięciem jej pracowników.

RADA KSN NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

W dniu 27 października 2001 r. odbyło się posiedzenie Rady KSN NSZZ "Solidarność". Poniżej przedstawiamy Uchwały podjęte przez Radę KSN. (RED.)

Uchwała Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" w sprawie podziękowania Przewodniczącemu i członkom Komisji Płacowej KSN

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" wyraża uznanie i podziękowanie kol. Jerzemu Żurakowi, Przewodniczącemu Komisji Płacowej oraz całej Komisji ds. Płac KSN za efektywne prace nad przygotowaniem wdrożenia I etapu podwyżki wynagrodzeń pracowników szkół wyższych od 1.09.2001 r.

/-/

Uchwała Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" w sprawie podziękowania Skarbnikowi KSN

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" wyraża uznanie i podziękowanie kol. Barbarze Jakubowskiej, Skarbnikowi KSN za wielki wkład pracy związany z prowadzeniem spraw finansowych Sekcji.

Przewodniczący
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszczęński

-----X-X-X-----

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność"
w Akademii Podlaskiej

Siedlce, dnia 7 listopada 2001 roku.

O Ś W I A D C Z E N I E

Przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" w Akademii Podlaskiej
dotyczące podwyżki płac od 1września 2001 roku.

Dobiegły końca wielomiesięczne prace zmierzające do wdrożenia w życie trój etapowej podwyżki wynagrodzeń dla wszystkich pracowników uczelni państwowych. Z niepokojem obserwowaliśmy zmagania Związków Zawodowych w rozmowach z Rządem RP w sprawie podwyżek. Dzięki determinacji Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" i przy poparciu Parlamentu RP udało się znowelizować ustawę o szkolnictwie wyższym, zapisując w niej między innymi trój etapową podwyżkę wynagrodzeń w publicznych szkołach wyższych.

W naszej Uczelni negocjacje płacowe zakończyły się 7 listopada 2001 roku. Z aprobatą i uznaniem przyjęliśmy decyzję Rektora Akademii Podlaskiej prof. Antoniego Jówko, który z własnej inicjatywy i z pozabudżetowych dochodów Uczelni znacznie zwiększył środki finansowe przyznane przez MEN na podwyżki wynagrodzeń w roku bieżącym, przy czym należy pamiętać, że skutki tegorocznej podwyżki płac przechodzą na rok następny.

W imieniu Członków NSZZ "Solidarność" w Akademii Podlaskiej pragnę gorąco podziękować Władzom Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" oraz Rektorowi Akademii Podlaskiej za zrealizowanie tegorocznej podwyżki płac dla wszystkich pracowników naszej Uczelni.

/-/ Jerzy Kucharuk

Kraków, 13.11.2001 r.

Minister Edukacji Narodowej i Sportu
Pani Krystyna Łybacka

Domagamy się natychmiastowej realizacji Ustawy z dnia 20 lipca 2001 r. o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

Nowelizacja została opublikowana w Dzienniku Ustaw nr 85 w dniu 17.08.2001 r. i obowiązuje od 1 września 2001 r.

Do dnia dzisiejszego uczelnie nie otrzymały środków finansowych przewidzianych Ustawą i Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej.

Zagrożona jest realizacja zmiany systemu wynagradzania pracowników szkół wyższych zagwarantowana z dniem 1 września 2001 wspomnianą ustawą.

Pragniemy przypomnieć, że nowelizacja Ustawy o szkolnictwie wyższym została przyjęta przez Parlament ponad podziałami politycznymi i niezwłocznie podpisana przez Prezydenta RP.

Z upoważnienia Przewodniczących NSZZ "Solidarność" Wyższych Uczelni Krakowa.

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność"
Uniwersytetu Jagiellońskiego
/-/ Jan Szczeklik

Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność"
Akademii Górniczo-Hutniczej
/-/ Piotr Lewandowski

Rada Główna Szkolnictwa Wyższego

W dniu 15 listopada 2001 r. odbyło się posiedzenie Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego. Rada przyjęła jednogłośnie następujące stanowisko. (RED.)

**STANOWISKO
RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
z dnia 15 listopada 2001
w sprawie poziomu kształcenia nauczycieli w szkołach wyższych**

1. Rada Główna Szkolnictwa Wyższego z wielkim niepokojem przyjęła do wiadomości informację NIK o wynikach kontroli, dotyczącą kształcenia nauczycieli w państwowych szkołach wyższych, z której wynika, że w większości kontrolowanych uczelni:

- 1) Plany i programy studiów nie są zgodne z wymaganiami określonymi przez właściwe przepisy.
- 2) Liczba godzin na studiach zaocznych jest rażąco mniejsza od analogicznego wymiaru zajęć na studiach dziennych.
- 3) Organizacja praktyk nauczycielskich oraz ich nadzór ze strony uczelni nie zapewnia właściwego przygotowania dydaktycznego do zawodu nauczycielskiego.
- 4) Stan zatrudnienia i kwalifikacje nauczycieli akademickich istotnie odbiegają od obowiązujących uregulowań prawnych.

2. Stanowisko przekazuje się Ministrowi Edukacji Narodowej i Sportu oraz rektorom szkół wyższych.

Przewodniczący
Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
/-/ Andrzej Pelczar

**STANOWISKO
RADY GŁÓWNEJ SZKOLNICTWA WYŻSZEGO
z dnia 15 listopada 2001**

w sprawie przywrócenia obowiązkowego egzaminu z matematyki na maturze na poziomie podstawowym

Wykształcenie matematyczne jest nieodzowną częścią wykształcenia ogólnego i jest jednym z podstawowych elementów szeroko pojętej kultury.

Celem nauczania matematyki w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych, a przede wszystkim tych, których ukończenie daje możliwość podjęcia studiów wyższych, jest nie tylko wyposażenie absolwentów tych szkół w niezbędne minimum wiedzy matematycznej i umiejętności rachunkowych, ale także, a nawet przede wszystkim, przygotowanie ich do właściwego ujmowania wielu zagadnień praktycznych, nauczenie umiejętnego formułowania i rozwiązywania problemów wymagających twórczego stosowania reguł logicznego myślenia, w pierwszym rzędzie w sytuacjach, w których utarte schematy działań nie wystarczają.

Nie podzielając takiego poglądu nie można myśleć o budowie "społeczeństwa informacyjnego", a także nie można oczekiwać rozwoju świadomości społecznej w szeroko pojętych zagadnieniach ekonomicznych.

Ze względu na to, że nauczanie jakiegokolwiek przedmiotu bez przewidywanego na zakończenie sprawdzenia rezultatów tego nauczania, nie może być efektywne, konieczne jest przywrócenie obowiązku zdawania egzaminu z matematyki na poziomie podstawowym. Ma to służyć także przełamaniu niedobrego stereotypu upowszechniającego fałszywy pogląd, że matematyka jest tylko dla "wybranych", tj. dla osób obdarzonych specjalnymi zdolnościami. Tymczasem matematyka na poziomie podstawowym jest dla wszystkich, a w pierwszym rzędzie dla tych, którzy nie będą mieli z nią do czynienia w swej dalszej edukacji. Społeczna akceptacja wspomnianego wyżej stereotypu powoduje społeczne przyzwolenie na braki w wykształceniu matematycznym, a brak obowiązkowego egzaminu z matematyki na maturze sytuację tę de facto formalnie sankcjonuje.

Biorąc pod uwagę powyżej przedstawione stwierdzenia prezydium Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego uznaje za konieczne przedstawienie Ministrowi Edukacji Narodowej i Sportu postulatu przywrócenia obowiązku zdawania na maturze egzaminu z matematyki na poziomie podstawowym.

Przewodniczący
Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
/-/ Andrzej Pelczar

**DZIAŁALNOŚĆ I PLANY
NETWORK FOR QUALITY ASSURENCE IN HIGHER EDUCATION**

Network for Quality Assurance in Higher Education (ENQA) jest instytucją powołaną w 1999 r. przez Unię Europejską jako jej agencja, czuwająca nad jakością kształcenia na poziomie wyższym. II Walne Zgromadzenie ENQA odbyło się w maju br. z udziałem delegacji polskiej. W Zgromadzeniu uczestniczyli przedstawiciele 17 państw (w tym 11 nie zrzeszonych w UE) oraz wiele organizacji pozarządowych. Uchwalono program działania na 2001 r., obejmujący m.in.:

- ustalenie europejskiego systemu oceny kształcenia w celu osiągnięcia ekwiwalencji dyplomów, sprzyjającej mobilności studentów
- powołanie krajowych instytucji rządowych oceniających jakość kształcenia
- ocenę krajowych systemów akredytacyjnych
- podjęcie koordynacji działania organizacji europejskich zajmujących się kontrolą i oceną jakości kształcenia
- objęcie działalnością ENQA pozaunijnych krajów europejskich
- powołanie organu (w ramach ENQA) nadającego certyfikat ISO "Quality Certification in Higher Educations".

Stwierdzono, że ocena jakości kształcenia ma być obowiązkowa, natomiast akredytacja może być fakultatywna, ale powinna być koordynowana przez krajowy organ rządowy ds. jakości.

Na podstawie materiałów Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego
opracował K. Schmidt-Szałowski

UCHWAŁA

Ogólnopolskiej Konferencji pt. "Ustawa o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP: naprawa czy destrukcja polskiej kolei?"

Warszawa, 06 listopada 2001 r.

06 listopada 2001 r. w Warszawie odbyła się ogólnopolska konferencja pt. "Ustawa o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP: naprawa czy destrukcja polskiej kolei?", której organizatorami byli **Polskie Lobby Przemysłowe im. Eugeniusza Kwiatkowskiego i Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce**.

W konferencji wzięli udział parlamentarzyści, przedstawiciele Ministerstwa Infrastruktury, wojska, zarządu PKP, niezależni eksperci i przedstawiciele różnych związków zawodowych działających w PKP i na jego zapleczu. Na zakończenie obrad uchwalono poniższy tekst uchwały:

Niżej podpisani uważają, że:

1. W toku prac nad reformą kolei polskich nie uwzględniono stanowisk ekspertów, głosów ówczesnej opozycji parlamentarnej jak również wniosków zawartych w uchwale konferencji zorganizowanej przez Polskie Lobby Przemysłowe i Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce przy udziale Forum Obrony Narodowego Transportu Kolejowego w dniu 30 maja 2000 r. Wcześniej brak nadzoru i tolerowanie złego zarządzania, zadłużania się firmy, uchwalenie ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP oraz obecna sytuacja w przedsiębiorstwie i działania zarządu PKP noszą znamiona zamachu na polską kolej.

2. Poprzedni rząd usunął z ustawy o PKP ~pis o dofinansowaniu przewozów pasażerskich, tolerował rosnące z tego powodu zadłużenie, zaprojektował ustawę o prywatyzacji zadłużonej firmy, "przygotowując" PKP do sprzedaży (znacznie poniżej wartości) i podporządkowania kolei obcym przewoźnikom. Zastosowano taktykę "niby obrony" polskiego interesu, udzielenia pomocy kolei przez obligacyjne jej dalsze zadłużanie i zachowanie polskich linii kolejowych, bo "droga" jako element infrastruktury nie jest wprost dochodowa. Dopuszczono, aby niekompetentny zarząd PKP zajmował się prywatyzacją kolei, zamiast jej naprawą. W efekcie w okresie czterech lat polska kolej utraciła 20% rynku i potroiła zadłużenie.

3. W procesie restrukturyzacji kolei zignorowano wytyczne i trendy Unii Europejskiej, mające na celu wzmacnianie narodowych kolei. Dotycząca kolei Dyrektywa Rady Unii 91/440/EEC/ wyraźnie zaleca oddłużenie kolei, a dopiero potem poddanie ich konkurencji. Zastosowane w ustawie rozwiązania, tworzenie z kolei wydzielonych kilkudziesięciu spółek poszło w kierunku utraty kontroli państwa nad strategiczną dziedziną infrastruktury jaką jest transport kolejowy. Zastosowano unikalny model brytyjski prywatyzacji kolei, który dziś życie zweryfikowało negatywnie i rząd musi naprawiać "prywatne" koleje w Anglii, dofinansowując je na poziomie 80 mld funtów.

4. Zawarte w ustawie zapisy nie rozwiązują żadnego z problemów polskiej kolei. Nie dotrzymano nawet obietnic rządu danych związkom zawodowym. Zamiast oddłużenia proponuje się dalsze zadłużenie - przez emisję obligacji na blisko 4 miliardy złotych - już zadłużonej na 8 mld kolei. W porozumieniu ze związkami zawodowymi obiecano dofinansowanie przez budżet usług publicznych w kolejowych przewozach pasażerskich, poczynając od 2001 r. na poziomie 800 milionów zł. Zamiast tego zapisano w najbliższych dwu latach dalsze zadłużenie PKP z tego powodu.

5. Restrukturyzacja prowadzona w oparciu o ustawę to likwidacja tysięcy miejsc pracy na kolei, w jej zapleczu w tym naukowo-technicznym i w polskim przemyśle, zwłaszcza taborowym. To eliminacja potencjalnej obsługi polskimi siłami rynku tranzytowego.

6. Ustawa zakłada prywatyzację poprzez oddanie w zagraniczne ręce potencjalnie dochodowego cargo o możliwym zysku na poziomie 1,2 mld zł. (przy dobrym zarządzaniu i wyeliminowaniu "okradania" PKP przez firmy spedycyjne, utworzone przez byłych dyrektorów kolei), który zostanie wywieziony z kraju. Jednocześnie zakłada się dopłatę do regionalnych przewozów pasażerskich z "dziurawego" budżetu państwa kwoty 800 mln zł. Dotację tą poważnie uszczupli kryzys finansów publicznych, co znacznie ograniczy dostępność do takich przewozów dla ubożającego społeczeństwa. Zmniejszy to wymaganą mobilność w poszukiwaniu pracy przez bezrobotnych i dostępność do nauki dla młodzieży w obszarach słabo zurbanizowanych i wiejskich. Wynika z tego, że jedyną szansą w sytuacji kryzysu jest wspólne ponoszenie kosztów w ramach zintegrowanych PKP i dofinansowywanie wewnętrzne (skrośne) przewozów regionalnych.

7. Ustawa dzieli PKP na odrębne samodzielne spółki: linie kolejowe, przewozy towarowe i szereg spółek przewozów pasażerskich. Zabiera też z PKP i prywatyzuje inne dochodowe spółki, jak np. telekomunikację i PLK. Ustawa kreuje PKP S.A. w roli likwidatora polskich kolei. PKP S.A. będzie wyprzedawać samodzielne spółki przewozowe, telekomunikacyjne i inne utworzone z majątku PKP. Z pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży majątku PKP będzie płać odprawy zwalnianym pracownikom aż do nowatorskiej samolikwidacji! Nastąpi zamiana długów na akcje spółek. Długi PKP na koniec tego roku przekroczą wartość majątku pomniejszonego o linie, których nie będzie się prywatyzować, a więc za długi można będzie przejąć część ruchową kolei i realnie niewiele zostanie do sprzedania. Stworzono zagrożenie, że po pewnym czasie ujawnią się nieoczekiwani wierzyciele z pakietem kontrolnym i nie wyklucza to, niestety, upadłości niektórych spółek. Kolejarze z "upadłej masy" mogą nie dostać nawet odpraw co gwarantuje znaczne protesty. Restrukturyzowanie kolei przez jej głęboki podział, zadłużanie, wyprzedaj jest przejawem co najmniej niekompetencji. Nieodstrzegane są "korzyści skali" w systemach infrastruktury. Ewentualne wydatki krańcowe na "usamorządowioną" kolej, na dopłaty do prywatnych przewozów pasażerskich - wzorem brytyjskim - będą znacznie wyższe niż w obecnym modelu skrośnego finansowania tych przewozów z wpływów cargo.

8. Zamiast bezpośredniego udziału pracowników w prywatyzacji w ustawie zastosowano "zachętę" do prywatyzacji. Obiecuje się udziały w funduszu pracowniczym, który z uwagi na wielkość zadłużenia da groszowe wypłaty. Fundusz ma powstać z 15% wpływów ze sprzedaży majątku PKP, a majątek ten w części przeznaczony do sprzedaży jest w zasadzie równy długom. Z tym, że fundusz inwestycyjny z natury rzeczy może nie przynieść dochodów, a nawet zbankrutować!

9. Ustawa nie oddłuża PKP, nie przywraca PKP płynności

finansowej, możliwe jest więc sądowe występowanie wierzycieli o upadłość poszczególnych spółek. Ustawa zakłada, że pod rządami PKP S.A. zredukuje się zatrudnienie o 50 tys. kolejarzy. Odprawy dla zwalnianych, będą finansowane z majątku firmy! Ale co będzie z odprawami dla zwalnianych dalej kolejarzy przez prywatnych właścicieli spółek - po dokonanej zgodnie z ustawą komercjalizacji PKP - ustawa milczy!

10. Krytyczny Stan PKP wymaga konsolidacji i zgodnego współdziałania wszystkich środowisk zainteresowanych sanacją przedsiębiorstwa, aby skutecznie wygenerować odpowiednie działania legislacyjne i decyzje rządu, "naprawiające" ustawę o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP i dające kolei niezbędny czas dla wzmocnienia kondycji. Wymaga też nie tworzenia agresywnej konkurencji oraz wprowadzenia wewnętrznego programu naprawczego.

Niżej podpisani postulują:

I. Natychmiastową nowelizację ustawy o komercjalizacji, restrukturyzacji i prywatyzacji PKP, zgodnie z krytycznymi poglądami wypowiedzianymi przez poprzednią lewicową opozycję obecnie tworzącą rząd, w debacie nad ustawą.

Zmiany w kierunku:

- zamiany struktury samodzielnych spółek na dobrze sterowaną ekonomicznie, strukturę samo finansujących się zakładów na rozrachunku wewnętrznym;
- wprowadzenia rozwiązań zmierzających do oddłużenia i uzyskania rentowności oraz odzyskania pilnie płynności finansowej;

II. Natychmiastowe powołanie nowego kierownictwa PKP S.A. o odpowiednich kompetencjach zdolnego do tworzenia i realizacji programu naprawczego przedsiębiorstwa, "umotywowanego" na poprawę wyniku finansowego.

Wewnętrzny program naprawczy ukierunkowany powinien być na:

- zwiększenie aktywności rynkowej kolei w zakresie pozyskania nowych drobnicowych ładunków i w zakresie usług poza przewozowych, związanych z transportem, o usługi logistyczne, i wyeliminowanie kryminogennego procesu okradana kolei przez "swoje" firmy spedycyjne;
- dostosowanie struktur PKP do zarządzenia ekonomicznego firmą i wprowadzenie księgowości zarządczej w odrębnych jednostkach i rozliczeń wewnętrznych zbudowanie zorientowanych rynkowo struktur marketingowych; odejście od zarządzenia terytorialnego na rzecz zarządzania liniowego w oparciu o wskaźniki rentowności;
- skoncentrowanie struktur na zadaniach przewozowych; resztę struktur należy przekształcić w spółki akcjonariatu pracowniczego, pracujące konkurencyjnie na rzecz kolei i na rynek zewnętrzny;
- zbudowanie systemu przewozu przesyłek o wyższej wartości w przewozach szybkich o gwarantowanym czasie dostawy i systemu współpracy z "własnym" transportem drogowym, rozwijając sprawny "dowóz-odwóz" ze stacji końcowych oraz system przewozów intermodalnych, oparcie przewozów o komputerowy system sterowania ruchem w czasie rzeczywistym i ciągły monitoring przesyłek;
- szukanie systemowych oszczędności kosztów zwłaszcza na liniach lokalnych, zastosowanie autobusów szynowych, i tanich rozwiązań techniczno - organizacyjnych prowadzenia ruchu oraz przekazanie stacji na takich liniach do utrzymania przez samorządy lokalne;
- prowadzenie polityki personalnej w oparciu o odpowie-

działność za możliwe do sprawdzenia dla danego stanowiska cele finansowe i operacyjne;

- zapewnienie odpraw i osłon socjalnych dla pracowników, którzy nie znajdą zatrudnienia w nowych strukturach i spółkach akcjonariatu pracowniczego utworzonych z pracowników i majątku PKP.

III. Sieci Kolejowe o znaczeniu obronnym, oraz niezbędny dla Sił Zbrojnych RP tabor, bez względu na zachodzące zmiany restrukturyzacyjne przedsiębiorstwa PKP S.A. powinny podlegać szczególnej ochronie. Każda ingerencja w sieć obronną powinna być uzgadniana z organami MON.

IV. Zrewidowanie obecnego stanu majątkowego PKP S.A. i w przypadku ewidentnych przestępstw w stosunku do PKP S.A. i Skarbu Państwa rozliczyć osoby odpowiedzialne.

V. Opracowanie i prowadzenie odpowiedniej polityki transportowej dostępności do różnych sektorów transportu, uwzględniającej koszty ekologiczne i społeczne w kształtowaniu relacji przewozów kolejowych i samochodowych.

VI. W okresie naprawy, danie PKP niezbędnego czasu dla wzmocnienia kondycji; nie sprzedawanie zagranicznym kontrahentom firm mających nieograniczone koncesje przewozowe.

Proces prywatyzacji prowadzony w oparciu o obecną ustawę w niedalekiej przyszłości gwarantuje olbrzymie napięcia społeczne. Kolejarzy jest blisko 160 tysięcy, nawet działacze związków, które poparły ustawę, zapowiadają protesty gdy da one złe skutki społeczne.

Polskie Lobby Przemysłowe i Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce, od początku prezentowały stanowisko przeciwstawiające się uchwalaniu na wskroś złej ustawy. Uwagi i program naprawczy, zaprezentowane na konferencji w maju 2000 r., nie straciły na aktualności. Rządzący otrzymali wiele czasu na wdrożenie zbawiennej jak ją przedstawiono ustawy, lecz - co nas nie zaskakuje sytuacja firmy uległa pogorszeniu. Niezadowolone społecznie kolejarzy sięga poziom krytycznego. Sygnatariusze uchwały ostrzegają, że narodowy charakter transportu kolejowego będzie przez związki zawodowe broniony wszelkimi możliwymi środkami. Nie będzie zgody na wyprzedaż rynku przewozowego i przejścia kontroli nad częścią ruchową kolei przez obcych przewoźników. Nie do tolerowania dalej jest nieudolne zarządzanie koleją, co tworzy warunki do obrony fałszywej tezy, że jedyną receptą na poprawę jest prywatyzacja lub nastąpi jej przejście w dochodowych fragmentach za długi.

Niżej podpisani będą współdziałać na rzecz realizacji wymienionych postulatów i przeciwstawiać się rozwiązaniom niekorzystnym dla polskich kolei i polskiej gospodarki.

Podpisali:

Polskie Lobby Przemysłowe – /-/ Paweł Soroka;
Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce – /-/ Kazimierz Gontarczyk;
Federacja Zw. Zaw. Prac. Automatyki i Telekomunikacji PKP – /-/ inż. Tadeusz Gawin;
Ogólnopolski Międzyzakładowy Związek Zawodowy Straży Ochrony Kolei – /-/ Wiesław Poźniewicz;
Związek Zawodowy Pracowników Warsztatowych – /-/ Jacek Łabiga;
Przewodniczący Rady Krajowej MKZ WZZ "Kolejarzy" – /-/ Danuta Brewka;
Konfederacja Polskich Kolejarzy "Forum" – /-/ inż. Tadeusz Gawin;
MZZ Rewidentów Taboru – /-/ Zbigniew Cisowski.

Po uzyskaniu tenure szybkość awansowania na wyższe stanowisko zależy w dużym stopniu od dorobku naukowego i ważności zadania dydaktycznego, a ostatnio także od dorobku dydaktycznego.

Ryszard Mosakowski

SZKOLNICTWO WYŻSZE W BELGII

Belgia, niewielki kraj federalny o powierzchni 30 518 km² i liczbie ludności nieco poniżej 10 mln, składający się z trzech społeczności językowych, jest monarchią konstytucyjną i jako samodzielne państwo istnieje od 1830 r. Jej jednostkami terytorialnymi są: Flandria – zamieszkiwana przez ludność flamandzką, Walonia – zamieszkiwana przez społeczność francuskojęzyczną i stosunkowo niewielką społeczność niemieckojęzyczną, oraz Region Stołeczny Bruksela, który jest dwujęzyczny. Belgia posiada bogatą, prawie 600-letnią tradycję szkolnictwa wyższego. Uniwersytet Katolicki Leuven – najstarsza uczelnia katolicka na świecie – został założony w 1425 r. Jednym z profesorów tej uczelni był Adrian van Utrecht, zanim w 1522 r. został pierwszym papieżem niewłoskiego pochodzenia.

STRUKTURA SYSTEMU

Z legislacyjnego punktu widzenia, istnieją w Belgii dwa zupełnie oddzielne systemy szkolnictwa wyższego: flamandzki i społeczności francuskojęzycznej. Każdy posiada własną ustawę, własnego ministra edukacji i własną administrację. Biorąc jednak pod uwagę tę samą tradycję i te same ramy prawne, obydwa systemy mają wciąż wiele wspólnego, więc do porównań międzynarodowych można je traktować jako jeden.

Obydwa systemy składają się z sektora uniwersyteckiego i nieuniwersyteckiego. Reformy prawne lat 90. doprowadziły do podniesienia rangi i znacznej integracji szkół sektora nieuniwersyteckiego, w skład którego wchodzi obecnie 29 flamandzkich *hogescholen*, 30 francuskojęzycznych *hautes écoles*, a ponadto 21 instytutów wyższego szkolnictwa artystycznego, w tym architektury. Szkoły te – kolegia wyższego szkolnictwa zawodowego – ukształtowały swoją strukturę na wzór uniwersytecki.

Belgia posiada 8 flamandzkich i 9 francuskojęzycznych uniwersytetów. Jest to stosunkowo dużo, jak na kraj o liczbie ludności poniżej 10 mln. Np. Holandia, o większej liczbie ludności, posiada tylko 13 uniwersytetów. W tym kontekście należy wspomnieć o tendencji w kierunku pełnej integracji trzech instytutów uniwersyteckich Antwerpii. Ok.

82 proc. wszystkich studentów w sektorze uniwersyteckim studiuje w 6 uniwersytetach wielodzielnych. Różnice w wielkości uniwersytetów ilustruje fakt, że w Katolickim Uniwersytecie Leuven aktualnie studiuje 26 368 studentów, w tym 8,2 proc. to obcokrajowcy, a w Katolickim Uniwersytecie w Brukseli tylko 800 studentów.

We wrześniu 2001 r., na mocy porozumienia ministrów edukacji Flandrii i Holandii, zostanie powołany ponadnarodowy uniwersytet TUL, kształcący w dziedzinie technologii informacyjnych i komunikacyjnych, genetyki i nauk edukacyjnych. Inicjatorami tego uniwersytetu były: Centrum Uniwersytetu Limburg w Hasselt i Uniwersytet Maastricht.

UNIwersYTETY

Uniwersytety belgijskie mają strukturę wydziałową. Wydziały dzielą się na departamenty, a departamenty na mniejsze jednostki. Oficjalnymi ciałami uniwersytetów są: rada administracyjna (rada dyrektorów), rada akademicka, rektor, dyrektor generalny, ciała oficjalne wydziałów, departamentów i innych jednostek.

Uniwersytety katolickie, w tym Uniwersytet Katolicki Leuven, mają bardziej złożoną strukturę, gdyż oprócz ww. ciał występuje jeszcze władza założycielska, powołująca i odwołująca wybranego przez kolegium elektorskie rektora, której przewodniczy biskup, będący wielkim kanclerzem uniwersytetu, a ponadto wspólny urząd wykonawczy rady dyrektorów i rady akademickiej. Bardzo silną pozycję w tej uczelni mają dziekani profesorowie zwyczajni.

Przykładem uniwersytetu świeckiego natomiast może być Uniwersytet Liège, posiadający w roku akademickim 2000/01 ok. 14 000 studentów, 400 nauczycieli akademickich, 2000 pracowników badawczych oraz 900 pracowników administracyjnych i technicznych. Uniwersytetem kieruje rektor wraz z zastępcą, wybierani na 4-letnią kadencję przez radę akademicką, oraz dyrektor administracyjny powoływany również na 4 lata przez radę administracyjną. Ta ostatnia jest najwyższą władzą w uniwersytecie, a jej członkowie spotykają się przynajmniej raz w miesiącu. W skład 31-osobowej

rady administracyjnej wchodzi: rektor jako przewodniczący, prorektor jako wiceprzewodniczący, 10 przedstawicieli pracowników akademickich, 4 przedstawicieli pracowników naukowych, 2 przedstawicieli administracji, 4 studentów oraz po 3 przedstawicieli instytucji społecznych, gospodarczych i publicznych. Członkowie rady są wybierani na 4 lata z wyjątkiem studentów (na 2 lata).

STUDIA AKADEMICKIE I NIEAKADEMICKIE

Kolegia oferują głównie programy na wyższym poziomie zawodowym, obejmującym jeden cykl kształcenia, trwający 3 lata (w części francuskiej niekiedy 4 lata). Po ukończeniu kolegium studenci uzyskują stopień *gegradueerde*, po czym mogą podjąć roczne studia zaawansowane. Uniwersytety natomiast oferują wyłącznie akademickie programy kształcenia. Podstawowe studia akademickie obejmują dwa cykle kształcenia. Takie programy na poziomie akademickim oferują także niektóre kolegia. Po zakończeniu pierwszego cyklu, trwającego 2-3 lata, uzyskuje się stopień kandydata (nieco niższy od stopnia *bachelor*). Otrzymywany dyplom nie jest końcowym, w tym sensie, że ma niską wartość na rynku pracy, daje natomiast dobre podstawy wiedzy do drugiego cyklu. W celu otrzymania stopnia licencjata (odpowiednik magistra) na większości kierunków należy studiować dalsze 2-3 lata, a w przypadku medycyny 4 lata. Niektóre programy prowadzą do tytułu inżyniera określonej specjalności. Cykl ten obejmuje przedmioty bardziej wyspecjalizowane. Większość programów w drugim cyklu zawiera końcową dysertację, prezentowaną na ostatnim roku studiów, która jest wyczerpującym raportem na temat uczestnictwa studenta w programie badawczym. Po zakończeniu drugiego cyklu można podjąć studia akademickie uzupełniające (GAS) lub zaawansowane (GGS), trwające od roku do dwóch.

Trzeci cykl studiów może być prowadzony wyłącznie w uniwersytetach i prowadzi do doktoratu. Jego uzyskanie trwa minimum dwa lata od czasu ukończenia drugiego cyklu studiów i poprzedza go publiczna obrona pracy. Niektóre uniwersytety wymagają uczestnictwa w dodatkowym programie doktorskim, obejmującym szereg przedmiotów, seminariów i kongresów odnoszących się do wybranej specjalizacji. Wówczas uzyskanie doktoratu jest rozciągnięte na dłuższy okres. Aby zostać pracownikiem akademickim wymagany jest stopień doktora. Władze flamandzkie zdecydowały, że kolegia nie mogą prowadzić badań autonomicznie lub nadawać stopni doktora. Kolegia prowadzące edukację na poziomie drugiego cyklu mogą prowadzić badania we współpracy z uniwersytetami, na mocy odpowiednich porozumień. Otwarta została również

możliwość kształcenia doktorskiego studentów, którzy ukończyli drugi cykl edukacji w kolegiach. Po integracji małych jednostek kolegia nieakademickie mają podobną strukturę i zasady zarządzania jak uniwersytety. Rozróżnienie pomiędzy uniwersytetami a kolegiami wciąż jednak istnieje i polega na tym, że te pierwsze zapewniają edukację opartą na badaniach naukowych, a kolegia na wiedzy naukowej.

PRACOWNICY AKADEMICY

W uniwersytetach belgijskich są cztery stałe stanowiska akademickie: profesora zwyczajnego, profesora (nadzwyczajnego), starszego wykładowcy i wykładowcy, a ponadto stanowisko asystenta i asystenta doktora. Uniwersytety, w ramach swojego budżetu, same decydują o liczbie i rodzaju zatrudnianych nauczycieli akademickich. W społeczności francuskojęzycznej istnieje termin zatrudnienia na czas nieokreślony (*permanent*). Ta kategoria nauczycieli akademickich pracuje pod kierunkiem profesora posiadającego *tenure*. W 1991 r. Flamandowie postanowili to znieść na rzecz "systemu zunifikowanej kariery akademickiej", dając każdemu naukowcowi równą szansę niezależnej pracy naukowej i awansu zawodowego. Jednocześnie wprowadzono dodatkowe stanowisko wykładowcy na drodze wspinania się w hierarchii zatrudnienia na stałe. W tej drabinie awansu zawodowego każdy szczebel może być ostatnim.

W uczelniach belgijskich są ulokowane laboratoria badawcze należące do różnych instytucji i agencji badawczych, a przede wszystkim do Fundacji Badań Naukowych (FRS). Badania naukowe i stosowane są bowiem wciąż domeną uniwersytetów. Wynika to z dominacji firm małych i średnich wielkości, a także braku niezależnych instytutów badawczych. Stąd, obok różnych stanowisk naukowców zatrudnionych dzięki podstawowej dotacji, istnieje duża liczba stanowisk akademickich finansowanych z innych źródeł, których udział wynosi średnio w Belgii 51 proc. (w części flamandzkiej 55 proc.). Na ogólną liczbę 28 282 osób zatrudnionych w uniwersytetach, pracownicy techniczni i administracyjni stanowią zaledwie 11 305, reszta to pracownicy akademicy.

Stosunek studentów do pracowników akademickich finansowanych z dotacji podstawowej jest stosunkowo wysoki - 16,4:1 i spada do 8:1, gdy uwzględnimy wszystkich zatrudnionych pracowników akademickich. Dane te świadczą o tym, że studenci belgijscy, zwłaszcza studenci starszych lat, studiuje w prawdziwie naukowym środowisku.

ORGANIZACJE W SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Na mocy dekretu z 1990 r. powstała Flamandzka Rada ds. Edukacji, składająca się z Rady Ogólnej oraz rad do poszczególnych typów i poziomów edukacji. Rada szkolnictwa wyższego posiada dwie sekcje: jedną do edukacji uniwersyteckiej i drugą do kolegiów. W 37-osobowej Radzie Ogólnej są m.in. reprezentowane związki zawodowe, rodzice, eksperci uniwersyteccy, urzędnicy państwowi z departamentu edukacji oraz sektor gospodarczy i społeczny, którego przedstawiciele proponuje Flamandzka Rada Społeczno-Gospodarcza. Minister edukacji musi zasięgnąć opinii rady przed złożeniem do parlamentu projektu dekretu na temat spraw edukacyjnych (z wyjątkiem projektu budżetu). Podobna rada istnieje w części francuskiej.

W Belgii działają, powołane na mocy dekretów, konferencje rektorów zwane radami międzyuniwersyteckimi. Ich celem jest promowanie dialogu i współpracy pomiędzy uniwersytetami oraz doradzanie ministrom edukacji i polityki naukowej w sprawach polityki władz odnoszącej się do uniwersytetów. Mają one status instytucji użyteczności publicznej. Podobną radę - Flamandzką Radę Szkół Wyższych - mają *hogescholen*. Powstała ona po integracji w 1995 r. szkół nieuniwersyteckich w większe jednostki. W części francuskojęzycznej *hautes écoles* mają Radę Konsultacyjną składającą się z przedstawicieli władz szkół, po jednym z każdej szkoły.

Związki zawodowe w szkolnictwie wyższym są podzielone na chrześcijańsko-demokratyczne, liberalne i socjalistyczne. Poza tym, w społeczno-politycznej orientacji związków zawodowych czyni się rozróżnienie pomiędzy funkcjonującymi w wolnych uniwersytetach i w państwowych. Taka sytuacja szkodzi popularności związków zawodowych wśród nauczycieli akademickich.

WARUNKI ZATRUDNIENIA

W Belgii, a zwłaszcza we Flandrii, większość decyzji na temat zatrudnienia i warunków pracy nauczycieli akademickich należy do ciał kierujących uniwersytetem. W ramach środków finansowych i pewnych niewielkich ograniczeń prawnych uniwersytety lub kolegia same decydują o wielkości i strukturze zatrudnienia, obsadzaniu wakuujących stanowisk, wyborze kandydatów oraz o obciążeniu pracowników akademickich. Niewielkie ograniczenia, które pozostały, to m.in. obowiązek stosowania oficjalnej tabeli płac; pozostawiono jednak dużo swobody, co do płacy początkowej i tempa promowania. Pracownikom zatrudnionym na stałe wolno poświęcić maksymalnie jeden dzień w

tygodniu na prywatne prace z zakresu doradztwa, bez utraty statusu pełnego etatu. Interesującą cechą statusu profesora z *tenure* jest przepis, że na pewien okres profesor może otrzymać od władz uniwersytetu pozwolenie przejścia na 1/2 etatu z prawem powrotu w ciągu 6 lat na pełny etat. Pracownicy akademicy posiadający *tenure* odchodzą na emeryturę w wieku 65 lat.

ŚCIEŻKI KARIERY AKADEMICKIEJ

Zazwyczaj kariera naukowa w uniwersytecie zaczyna się od zatrudnienia na stanowisku asystenta na okres dwóch lat, dwukrotnie przedłużanego. W naukach ścisłych i biomedycznych asystent wykonuje badania doktorskie w jednym z centrów badawczych, zwykle jako część większego projektu. W naukach humanistycznych wzajemne relacje pomiędzy doktorantem a profesorem są bardziej zindywidualizowane.

Coraz więcej asystentur przyjmuje formę stypendium, w miejsce zwykłej umowy o pracę. Wprawdzie przychody netto asystenta są w przybliżeniu takie same, umowy o pracę zawierają jednak bardziej atrakcyjne zabezpieczenie socjalne. Stypendia w większym stopniu odciążają doktoranta od obowiązków dydaktycznych, pozwalając skoncentrować się na doktoracie. W społeczności flamandzkiej ok. 13 proc. pracowników zatrudnionych na czas określony posiada stypendium, a w części francuskojęzycznej 7 proc.

Po wykonaniu pracy doktorskiej, przy dużej konkurencji, można otrzymać 3-letnie stypendium badawcze, które może być odnawiane raz lub dwa razy. Uważa się, że okres bezpośrednio po doktoracie jest najbardziej owocny naukowo i stanowi idealną sytuację do publikowania.

Osoby zatrudnione przez fundacje badawcze, mające stanowisko *tenure*, są afiliowane przy uniwersytecie. W większości przypadków osoba zatrudniona przez fundację badawczą ma również obowiązki dydaktyczne, będąc w tym celu zatrudniona na część etatu.

Po uzyskaniu *tenure* szybkość awansowania na wyższe stanowisko zależy w dużym stopniu od dorobku naukowego i ważności zadania dydaktycznego, a ostatnio także od dorobku dydaktycznego. Kandydat do awansu staje w obliczu konkurencji ze strony kandydatów zewnętrznych oraz kolegów przychodzących z fundacji naukowo-badawczych. W wielu uniwersytetach ta ostatnia ścieżka naukowa jest najszybsza. W kolegiach, z uwagi na zawodowy charakter takich uczelni, mniej uwagi zwraca się w ocenach na publikacje naukowe i osiągnięcia badawcze niż na starszeństwo i jakość nauczania.

PLACE

Siatka płac stanowisk akademickich jest ustalona prawnie, ponieważ rząd wziął na swoje barki obciążenie finansowe emeryturami nauczycieli akademickich. Jest ona co roku korygowana współczynnikiem inflacji. W ramach każdej skali, płace rosną co trzy lata, od najniższego poziomu do maksimum, które jest o 50 proc. wyższe. Płace nauczycieli akademickich wyróżniają się korzystnie w stosunku do płacy przeciętnego urzędnika państwowego. Stanowisko profesora zwyczajnego jest zrównane pod tym względem ze stanowiskiem sekretarza generalnego ministerstwa (w Polsce odpowiada mu stanowisko dyrektora generalnego ministerstwa). Płace akademickie są jednak niższe niż w sektorze prywatnym.

Korzystając z danych Uniwersytetu Katolickiego Leuven za 1998 r. zamieszczam poniżej płace w tej uczelni wyrażone w euro. Kolejno przedstawiane liczby oznaczają: płacę początkową, płacę początkową rzeczywistą, płacę końcową, w nawiasie - średni wiek początkowy na danym stanowisku. Profesor zwyczajny - 4474,4945, 6835, (46), profesor nadzwyczajny 3994, 4345, 6097, (46), starszy wykładowca 3412, 3899, 5360, (43), wykładowca - 2979, 3509, 4391, (35), asystent doktor - 2895, 3358, 4513, (32), asystent - 2337, 2337, 3955, (26). Podane liczby odnoszą się do płacy brutto, przed opodatkowaniem oraz własnymi wpłatami na ubezpieczenie społeczne. W rodzinie trzyosobowej suma "do kieszeni" jest ok. 44 proc. niższa. Profesorowie, jako urzędnicy państwowi, otrzymują wypłatę urlopową, a na koniec roku bon, ale to wszystko razem jest znacznie mniej niż w sektorze prywatnym.

Płaca "certyfikowanego pracownika badawczego" odpowiada w przybliżeniu płacy wykładowcy. "Kierownik badawczy (*research leader*) lub "dyrektor badawczy" (*research director*) posiadają

wynagrodzenie zbliżone do starszego wykładowcy. Przy swoich zadaniach uniwersyteckich mogą oni osiągnąć wynagrodzenie profesora, a nawet profesora zwyczajnego.

Oceniając atrakcyjność kariery nauczyciela akademickiego w Belgii należy uwzględnić szereg dodatkowych spraw. Po pierwsze, prawo dotyczące uniwersytetów flamandzkich umożliwia wykorzystanie do 1 proc. funduszu płac na dodatki do płac osób o doskonałych osiągnięciach. Jednak trudności w zakresie porównań międzydiscyplinarnych powstrzymują od korzystania z tej możliwości. Po drugie, specjalne zarządzenie prawne pozwala przyznawać 50 proc. nadwyżki netto z kontraktów przemysłowych odpowiedzialnemu za dany kontrakt profesorowi i jego pracownikom. Ta nadwyżka może być wypłacana w formie tymczasowego dodatku do płacy. Profesorowie wolą jednak przeznaczyć znaczną część tej sumy na uzupełnienie własnych niedoborów dydaktycznych, na pokrycie kosztów wyjazdu na konferencje oraz wizyty w zagranicznych uczelniach. Wysokie podatki są dodatkowym, czynnikiem skłaniającym do takich zachowań.

TRENDY

Uznanie akademickie było dotychczas zdobywane głównie dzięki osiągnięciom badawczym. Ponieważ jednak jakość nauczania staje się coraz ważniejsza przy rekrutacji studentów, wyniki w nauczaniu uzyskują bardzo duże znaczenie jako kryterium promocyjne.

Istnieją tendencje zmniejszenia zakresu wolności akademickiej na rzecz przekazania władzy do departamentów i administracji centralnej. Rosnąca mobilność międzynarodowa, hierarchizacja uniwersytetów i różnicowanie źródeł dochodów mogą doprowadzić do poszerzenia struktury płac ich uzależnienia od indywidualnych osiągnięć.

/-/ Ryszard Mosakowski

Wojciech Pillich

PROJEKT ZMIANY NIEMIECKIEJ USTAWY O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM

Rejestrujemy kolejne etapy działań prowadzące do zmian prawa o szkolnictwie wyższym w Niemczech. Osoby zainteresowane wcześniejszymi publikacjami, mogą skorzystać z przytoczonej literatury a także internetowej strony KSN [1, 2].

Informowano już o pierwszych powołaniach na stanowisko juniorprofesora [2]. Stało się to możliwe dzięki projektowi zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym. Z końcem sierpnia br. rząd niemiecki przedstawił parlamentowi rządowy projekt zmiany ustawy o szkolnictwie wyższym i innych ustaw [3]. Projekt głównie dotyczy zmian modelu kariery akademickiej. W części pierwszej zawiera zwięzły opis, który jest na tyle charakterystyczny, że warto go zacytować w całości, co niniejszym uczyniono zamieszczając jego tłumaczenie. Część drugą stanowi treść projektu zmian ustawy, zawarta na 13 stronach. Natomiast część trzecia to uzasadnienie zmian liczące 30 stron. Ze zrozumiałych względów osoby zainteresowane szczegółami skazane są na korzystanie z materiałów źródłowych. Natomiast przytoczono umieszczone w uzasadnieniu porównanie starego i nowego modelu kariery akademickiej.

Niemiecki Bundestag, druk 14/6853
14. kadencja, 31.08.2001

Projekt Rządu Federalnego ustawy piątej modyfikacji prawa dla szkół wyższych (Hochschulrahmengesetz) i innych regulacji (5th HRGÄndG)

A. Problem i cel

W obszarze szkół wyższych a w szczególności uniwersyteckiej służby publicznej obecnie istnieją następujące główne problemy:

- długi czas uzyskiwania kwalifikacji przez narybek naukowy,
- niedostateczna samodzielność osób po doktoracie w porównaniu z zagranicą,
- zaawansowany wiek osiągania profesury.

Przez reformę prawa uniwersyteckiej służby publicznej, powinny zwiększyć się osiągnięcia i innowacyjność niemieckiego systemu naukowego i badawczego oraz konkurencyjność niemieckich szkół wyższych i sfery badań, także w porównaniu międzynarodowym. Droga zdobywania kwalifikacji dla nowego naukowego pokolenia ma być krótsza i przejrzysta.

B. Rozwiązanie

Ramowe prawo dla szkół wyższych ma być zmodyfikowane jak następuje:

- wprowadzenie "Juniorprofesury" z prawem do niezależnych badań i nauczania, jako nowej drogi do profesury uniwersyteckiej i w odpowiadających im szkołach wyższych,
- wyłącznie jedna i globalna ocena naukowych osiągnięć, koniecznych dla powołania na profesora przy rezygnacji z habilitacji,
- otwarcie drogi do kariery we własnej uczelni przez ograniczenie zakazu (*przedłużania – tłum.*) zatrudnienia w niej,
- wprowadzenia statusu doktoranta, całkowicie nowej regulacji o czasowo ograniczonym zatrudnieniu pracowników naukowych.

C. Alternatywa

Żadna

D. Skutki finansowe

1. Wydatki budżetowe bez pełnego pokrycia kosztów wykonania

Dla wydatków krajów związkowych mogą powstawać koszty w wysokości koniecznej dla juniorprofesury. W tym zakresie w pierwszych latach po wprowadzeniu juniorprofesury tylko część środków będzie możliwa do uzyskania przez przegrupowanie wydatków w ramach uniwersytetów. Dlatego rząd federalny zamierza wspierać kraje podczas wdrażania programu "Juniorprofesory". W ramach tego programu w latach 2002 do 2005 na badania młodszych profesorów dla każdego przypadku będzie przeznaczana ryczałtem kwota 60,000 euro.

2. Koszt pełnego wykonania (dla uczelni - *thum.*)

Żaden

E. Inne koszty

Brak

Porównanie modeli kariery akademickiej w Niemczech

Dotychczasowy model	Nowy model kariery akademickiej			
Profesor	Profesor			
Habilitation (asystent lub pracownik naukowy)	Juniorprofesor max. 6 lat	Pracownik naukowy	Praca naukowa poza uniwersytetem lub zagranicą	Aktywność zawodowa
	Okres po doktoracie max. 2 do 3 lata			
Doktorat	Doktorat max. 4 lata	Doktorat		
Ukończenie studiów	Ukończenie studiów			

/-/ Wojciech Pillich
Zastępca przewodniczącego
Ds. Szkolnictwa Wyższego

Literatura:

- [1] Pillich W.: "Tęgie głowy" wygrywają. Wiadomości KSN, nr 3/2001.
- [2] Pillich W.: Wprowadzenie stanowiska Juniorprofessor w niemieckich uczelniach. Wiadomości KSN, nr 10/2001.
- [3] Entwurf eines Fünften Gesetzes zur Änderung des Hochschulrahmengesetzes und anderer Vorschriften. Deutscher Bundestag, Drucksache 14/6853, 31. 08. 2001, 44 s.

NA POBOJOWISKU

Uważam, że powinniśmy zwołać Nadzwyczajny Zjazd Delegatów KSN Poniżej uzasadnienie:

W wyborach głosowałem wyłącznie na kandydatów do Senatu, gdzie mogłem poprzeć konkretnego człowieka, a nie ugrupowanie. Nie chciałem głosować na partię. Postanowiłem więcej nie popierać "mniejszego zła", czy równie zachęcających podobnych racji. Jedynie system jedno-mandatowych, większościowych okręgów wymusi odpowiedzialność posłów wprost przed ich wyborcami i 2-3-partyjny system.

Z "naszego" obozu (tzn. post "S"), PO wydawała się śmietnikiem frustratów. Kto we własnej partii był niedoceniany wstępował do PO, by zrobić karierę. I znalazły się tam różne postaci, jak np. SKL-owiec z Gdańska, który publicznie chwalił Pinocheta za mord na demokratycznie wybranym prezydencie Allende, bo "lewicowy!"; PiS-owi przewodzi autor wulgarnego zwrotu "o skoku na kasę", który na początku transformacji inicjował pyskówkę na górze, skłócając środowisko i ułatwiając dojście do władzy byłej bolszewii, która nagle stała się socjaldemokracją i której działacze dziś przysięgają, że demokrację "wysnali już z mlekiem...". Szczególnie biorąc udział w mordowaniu marzeń narodu o maleńkiej choćby swobodzie. Jeden, i to z tych czołowych, to się nawet chwalił, że mu "S" ułatwiła karierę - bo pojawiły się wówczas posadki, jeszcze ciepłe po tych, którzy posiadając resztki przyzwoitości, ze stanowisk we władzy uciekli. Zachowanie się ludzi od wprowadzeniu stanu wojennego powinno być cezurą przyzwoitości; UW straciła twarz już w 93 roku, zarzumiając powołując "Radę Polityki Zagranicznej" i oferując wierne służby zwycięskiej wówczas "lewicy". Zostali skarceni i odesłani do kąta z pogardliwą uwagą, że "lewica" ma własnych fachowców. Niewolnicze trzymanie się ustaleń okrągłego stołu, nawet wówczas gdy peerelowsy sygnatariusze sami się rozwiązali, skutkuje dziś ich dominacją. Gdyby, jak proponowali niektórzy, zrobić na początku lustrację ekonomiczną, albo ustawą przejąć majątki partii na rzecz skarbu, pozbawiło by się ekonomicznej siły postkomunę! Dziś Unia mamrocze coś o dostępie do edukacji i do usług medycznych, zagłodziwszy najpierw nauczycieli i służbę zdrowia, gdy rządziła. UW to obraz takiego niedołęstwa, że tylko AWS przebił ją na tym polu.

Na szefa sztabu wyborczego AWS-P powołano sympatycznego profesora, ale bez ikry i pomysłów, zaś wybór rzecznika prasowego świadczy tylko o zamiłowaniu do popełniania politycznego "sepuku"! Gdzie byli działacze, którzy pozwolili na uzależnienie całej polityki od napoleonka, który na własne życzenie przegrał wybory o najwyższy stolec, uprawiając politykę, której najlepszym obrazem jest jego plakat wyborczy z figlarnym uśmiechem (miał czarować pleć piękną) przypominającym - Jasia Fasolę (na jego miejscu szefa sztabu obdarłbym ze skóry). Przypomnę, w Szczyrku zgotowano owacje na stojąco Panu K., choć już wówczas głośno mówiono o nieuchronnej przegranej AWS-

u w wyborach, której sprawcą był m.in. ten Pan. Tylko dwie osoby nie uczestniczyły w tym spektaklu. Zadziwiająco uwielbienie dla architekta kłęski. Czy inaczej można nazwać np. zawiązywanie koalicji z partią ideologiczną i bez poparcia, podwyższającej próg wyborczy. Bez SLD, Unia Pracy nie miała szans, zaś z ZCHN to "AWS" nie miała szans.

Zupełnie mi (a zapewne i wielu innym) nie po drodze z formacjami forsującymi uchwały ideologiczne, podporządkowujące życie społeczne nakazom doktrynalnym, z pełnym uwiędnięciem myślenia rynkowego. Przykładem może być totalny opór wobec koniecznych zmian w kodeksie pracy (nieuniknionych - więc może lepiej było je współtworzyć, by mieć wpływ na ich kształt), jak i popieranie zakazu pracy w niedziele. Czekając na obronę godności pracy w coraz bardziej okrutnym świecie gospodarki rynkowej, nie tylko obronę praw pracowniczych, ale także obronę miejsc pracy, a więc wspieranie a nie ograniczanie produkcji i usług. Rzetelne powiązanie pracy i płacy jest prawie obce "S" i AWS-owi, zaś o walce z bezrobociem mówi się w kategoriach zasiłku, a nie rozwoju gospodarki.

Nawet w naszym środowisku, wydałoby się wykształconych ludzi. Znamienne, że na wszystkich naszych, KSN-owskich Zjazdach słyszy się tylko rozszczenia - o pieniądze. Nasze wynagrodzenia są skandaliczne, to fakt, nie słyszało się jednak, co za te pieniądze będzie zrobione. Forsuje się zapis o bezpłatności studiów ograniczający de facto dostępność do nich, z drugiej strony tolerując "jakość" studiów wyrażoną przez kilkudziesięciu często studentów na nauczyciela i kilkuset na profesora na wydziałach i uczelniach prowadzących kierunki "rynkowe". Gdy opracowywaliśmy ustawę, wiele wysiłku kosztowało wprowadzenie do projektu powiązania wynagrodzenia nauczyciela akademickiego, płaconego ze środków, które podatnicy przeznaczyci na uczenie ich dzieci - z jego obowiązkiem dydaktycznym. Najważniejsza była "kariera" nauczyciela, czyli - jak zostać profesorem, nie mając habilitacji. Gdy na posiedzeniu KSN-u w sprawie rządowego projektu nowelizacji Ustawy o szkołach wyższych zaproponowałem, by uwzględniono zapis z naszego projektu, iż "Senat uchwała plan finansowo-rzeczowy i ocenia jego wykonanie" - wymuszający komisje rewizyjne senatu, zostałem zakrzyczany. Rozliczanie władz z wydatkowania pieniędzy publicznych nie jest jeszcze powszechnym zwyczajem. Pieniądze publiczne wydają się być łupem. Powoływano fundusze, agencje, komisje, doradców, członków rad nadzorczych... itd., wdrażano reformy (z których co najmniej dwie są ułomne) wydając pieniądze na "gwizdek" a dla ludzi pracujących - właśnie nauczycieli, pielęgniarek itd. - jak zwykle zabrakło. I dziwić się, że te grupy odmówiły poparcia? Tak poważne reformy należy zaczynać od dołu, od bezpośrednich wykonawców, a nie od administracyjnych czap. Żenujące było larum o "kominy" w samorządach i administracji, o horrendalne wynagrodzenia w

spółkach skarbu państwa - a gdzie były "elity", gdy je uchwalano?

Wielopartyjna koalicja zmuszała do mnożenia stanowisk i ich zastępców, bowiem każda grupka musiała mieć swój udział w profitach władzy. Wydaje się, że tzw. zjednoczenie prawicy odbyło się pod hasłem zjednoczenia przy żłobie, a nie przy programie. Gdy zabrakło beneficjów, rozpoczął się rozpad. I w kampanii wyborczej SLD wypunktowała AWS, bijąc w nią jak w bęben. Ma komfort, tam są tylko trzy partie. Kto wpadł na pomysł płacić, gdy ktoś idzie "precz z roboty". Takie rozwiązania są dobre na bogatym zachodzie, gdzie jest utrwalona świadomość rynkowa, a nie u nas, gdzie odczytuje się to jako wianowanie silnych kosztem biednej, słabszej reszty. Dla wszystkich wszak nie starczało, podzielono zatem zawody na lepsze i gorsze, generując poczucie krzywdy. Wprowadzenie, zamiast odpraw, pożyczek bankowych na konkretne business plany z surową kontrolą ich realizacji, byłoby znacznie lepszym rozwiązaniem, plus oczywiście renty dla tych, którzy zostali zwolnieni. Byłoby tańsze i mogłoby obejmować wszystkie branże, którym groziłyby masowe redukcje. Kupowanie poparcia silnych grup zawodowych pieniędzmi publicznymi nie na wiele się zresztą zdało.

Przypomnę, był moment, gdy dzwonił na trwogę i należało się opamiętać. Gdy o prezydencki stolec ubiegał się człowiek wprawdzie zasłużony, ale nadający się na "Ojca Narodu", nie na prezydenta, oraz - przybłęda. Mało brakowało, a ów przybłęda by wygrał. "Nasz" obóz był wówczas po pyskówce na górze! W II turze zmobilizowano wszystkie siły, łącznie z Boskimi. Złośliwie żałowałem, że ów przybłęda nie został "Pierwszym". Bo sięgnęlibyśmy wówczas dna i potem mogłoby być już tylko lepiej. Nauka poszła w las i wkrótce władzę przejęła postkomunistyczna socjaldemokracja (nie moja to wina, że to brzmi idiotycznie).

Ludzie, nie mając innego wyjścia, głosują na ekipę utożsamianą historycznie ze stabilizacją, cmentarną wprawdzie, ale jednak. Tym bardziej, że SLD ma bardzo chwytliwy program, a jej działacze nie zostali sponiewierani przez swoich kolegów w walce o władzę.

Dalekowzroczna polityka bolszewików, by uniemożliwić wykształcenie w opozycji jakiegokolwiek

znaczącej kadry politycznej zdolnej działać w "normalnych" warunkach dała znakomite rezultaty. Jest hańbą dla nas, że znamienne momenty współczesnej historii Polski zaszły gdy tzw. "lewica" była u władzy, do Unii wprowadzać jak i ratować z kryzysu będą też ludzie "lewicy", de facto historyczni twórcy naszych dzisiejszych kłopotów.

Lider UW podał się do dymisji po masakrze wyborczej, w AWS-sie były premier też zachował się honorowo. Odbył się Zjazd "S". Szefa nie odlepili od stołka, bo i oni musieli by "pójść za nim", sam też się nie ofiarował, a potem gdy wszyscy już byli spokojni o swoje apanaże, rozpoczęła się jeremiada oskarżeń wzajemnych, i publicznego kajania się za niedołęstwo, adresowane zapewne do przyszłych wyborców związkowych!! Polityka to nie konfesjonał - czy trzeba to przypominać!

Jest w "S" wielu rozsądnych ludzi, ale wielu zniechęconych kultem jednostki - odeszło. Trzeba nam nowej polityki i być może innych ludzi. Mających i wyobraźnię i odwagę i rozumiejących arkana ekonomii. Myślenie ekonomiczne powinno być nieodłączną cechą prawicy. Zbliża się konfrontacja dotycząca środków na edukację i naukę oraz ustawy o szkołach wyższych. Będzie trudniej, bo kryzys finansów publicznych jest faktem. Postawa roszczeniowa zostanie po prostu wyśmiana. Nie możemy być prawicą tylko dlatego, że jako doktrynę polityczną przyjmujemy społeczną naukę kościoła.

Powinniśmy się zatem pilnie spotkać na roboczym Zjeździe, bez kolacyjek, wycieczek itp. i rzeczowo przedyskutować sytuację. A wnioski powinny być wiążące dla władz Związku.

Na koniec pomysł co nieco weselszy. W Polsce nie ma niekwestionowanego autorytetu, a bardzo by się przydał. Można by zatem zacząć od uchwalenia monarchii konstytucyjnej i - żeby uniknąć tłoku rodzimych chętnych - powołać na tron np. księcia Andrzeja, brata Karola. Autorytetem wprawdzie nie jest, ale miałby za sobą powagę i tradycję tronu brytyjskiego. Dobre koligacje, a przede wszystkim zupełny brak powiązań z naszymi "elitami" i znakomita kindersztuba, to niezła rekomendacja. Kpina - nie byłbym tego pewien!

/-/ Krzysztof Zboiński
zboinski@alfa.chem.uw.edu.pl

"Wiadomości KSN" Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
Redaguje zespół: Maria Wesołowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski
opracowanie techniczne: Elżbieta Smorczevska
Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność"
ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA
tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438
e-mail: KSN@interia.pl
<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>